

"S Z L A K A M I P R Z Y J A Ź N I"
=====

/ Sygnał /

- Witamy serdecznie miłych słuchaczy i zapraszamy na kolejną wędrówkę szlakami przyjaźni. Na wstępie naszej audycji prosimy posłuchać fragmentu wiersza pt. "Wszystko dla człowieka", którego autorem jest - zmarły w ubiegłym roku - poeta radziecki, Aleksander Jaszyn.

...Ileż musiał człowiek wycierpieć
od hałasu, zgrzytu, brzęczenia,
od huków i krzyku,
ileż musiał nakrzyczeć się sam,
żeby raptem
pośrodku lasu,
gdzie są tylko mrówki i ptaki,
tylko mech i źródło śpiewne,
odczuć tak całe piękno ciszy
i pokahechać ją aż do łez!

Ileż lat
biedny człowiek musiał
pędzić z miasta do miasta,
mieszkać w pudłach z betonu i cegły,
oddychać kurzem i dymem
chlorowaną popijać wodę,
piramiden łykać co rana
by się ustrzec od bólu głowy,

żeby wreszcie
w zwyczajnym lesie
tak się cieszyć, że stopy jego
dotykają nie brudu ulic,
lecz igliwia i liści,
żeby zdziwić się i powiedzieć
bardzo proste słowa:
- Wszystko w świecie jest dla człowieka,
czemuż człowiek pojąć nie może,
że tak dobrze jest mieszkać w lesie?

/ muzyka/

Szeroką i wszechstronną działalność w krzewieniu przyjaźni polsko-radzieckiej prowadzi zarząd powiatowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Inowrocławiu. Rozmawiamy z jego sekretarzem-towarzyszką Heleną Derdowską.

/ wstawka/

/muzyka/

Czy wiecie że...

W połowie maja bieżącego roku odbyło się w Moskwie siódme spotkanie redaktorów naczelnych czasopism - organów Towarzystwa Przyjaźni ze Związkiem Radzieckim z europejskich krajów demokracji ludowej.

Polskę reprezentował redaktor naczelny tygodnika "Przyjaźń" - Stanisław Jung. Na naradzie omówiono dotychczasowe rezultaty współpracy i przedyskutowane plan obchodów 100-letniej rocznicy urodzin Iljicza Lenina.

Uczestnicy spotkania zwiedzili również miasto, w którym urodził się Lenin - dawny Symbirsk ~~obcnie~~ Ulianowski. Zapoznali się oni z pamiątkami historycznymi, dniem dzisiejszym miasta i jego mieszkańcami.

Kolejne tego rodzaju spotkanie przewiduje się w I-ej połowie przyszłego roku w Sofii. Poświęcone ono będzie opracowaniu wspólnych planów obchodów 25-lecia zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem.

/muzyka/

Jedną z form zbliżania ludzi i nawiązywania serdecznych kontaktów są "Pociągi Przyjaźni". Jest to także impreza o poważnym znaczeniu politycznym. Wziś - wrażeniami z pebytu w Kraju Rad - dzieli się Danuta Ślesieńska - przewodnicząca koła TPPR przy kombinacie PGR Wierzchosławice w powiecie inowrocławskim. Warto jeszcze dodać, że miejscowe koło - jako jedno z nielicznych - otrzymało złotą honorową odznakę za zasługi w krzewieniu przyjaźni i braterstwa między Polską i Związkiem Radzieckim.

A teraz oddajemy głos towarzysze Danucie ~~Ślesieńskiej~~ Ślesieńskiej.

/wstawka/

/muzyka/

Polonica radzieckie

Miesięcznik "Družba Narodów" zaprezentował na swych łamach materiały literackie "Twórczości". Naczelnym redaktorem "Twórczości" - Jarek Iwaszkiewicz w artykule wstępnym zapoznaje czytelników z charakterem pisma.

Ukazały się poza tym wybrane pozycje: z poezji - wiersze Juliana Przybosa, Anny Kamińskiej, Jana Śpiewaka, Bogdana Ostromeckiego, Wisławy Szymborskiej i Mieczysławy Buczkówny. Z prozy zaś:

"Opowiadanie z psem" - Jarosława Iwaszkiewicza, "Sarkema" - Marka Nowakowskiego oraz "Dzienna Jazda pociągiem" - Edwarda Stachury.

Wkładkę do miesięcznika "Družba" narodów" uzupełnia interesujący ~~xxk~~ szkic Kancedikasa z barwnymi reprodukcjami o Teofilu Ocoepce i Nikiferze, których twórczość wzbudziła duże zainteresowanie w ZSRR.

x x x

Zacieśniają się stale kontakty kulturalne i artystyczne między Polską a Związkiem Radzieckim. Niedawno na przykład wielomilionowa widownia radziecka miała okazję oglądać w Telewizji Moskiewskiej "Grzech" ^{zob. wyżej} Stefana Żeromskiego w reżyserii Ireneusza Kanickiego - dyrektora Teatru Klasycznego w Warszawie. W lipcu Teatr Klasyczny wyjeżdża do ZSRR na gościnne występy ze spektaklem "Dziś do ciebie przyjść nie mogę".

x x x

Ze wspomnień Anatola Lunaczarskiego.

Włodzimierz Iljicz Lenin nosił się jak bohater romantyczny. Ale ponieważ rzeczywistość wynosiła go niekiedy na gigantyczne wyżyny, więc czasami znajdował się bezwiednie w pozie monumentalnej. Dwie z nich uwiecznione: poza z wyciągniętą naprzód ręką - prawdziwa

poza trybuna ludowego; i druga - kiedy Włodzimierz Iljicz, zmuszony mówić bardzo głośno do wielkiego tłumu ludzi, uchwycił mocno obiema rękami mównicę, cały przechylając się w jedną stronę...

Obie te pozy są wzięte z rzeczywistości, ale to nie jest ten Iljicz, któregośmy znali na codzień. To Iljicz, którego historia w jednej chwili wyniosła na ponadludzkie wyżyny, Iljicz, spełniający funkcję wodza bezpośrednio, w obliczu wielkiego tłumu.

W chwilach, gdy myśl brała go bez reszty w swoje posiadanie i kiedy chciał swą myślą zawładnąć audytorium, twarz jego zmieniała się bardzo, zmieniały się szczególnie oczy. Zapadały gdzieś w głąb, a jednocześnie pojawiało się w nich coś władczego, stawały się niemal hipnotyzujące, pełne ognia. Często z uwagą obserwowałem to spojrzenie Iljicza-oratora. Miał niezwykle silny wpływ na audytorium, naprawdę panował nad nim jak czarodziej, przykuwał do tematu przemówienia.

/muzyka/